MONITOR

Na R. P. 1778.

Nro: XXIII.

Dnia 21. Marca

Quid Romæ faciam, mentiri neścio: librum
Si malus est, nequeo laudare & poscere: motus
Astrorum ignoro - - - - Juvenalis.

Mości Panie Monitor

CO ten wierszopis niegdyś o Rzymie powiedział, to mnie dziś y do naszey Polski przystosować godzi się. Powiada on, że nie ma co w Rzymie robić. Wylicza między innemi przyczynami, ktore Go od bawienia się w tey przedtym świata stolicy od

wodzą, że się kłamstwem bawić, xiążek gdy są ladąiakie, chwalić, wpatrywaniem się w bieg gwiazd, y uważaniem obrotow Niebieskich trudzić nie lubi.

Zważ W.M. Pan proszę, czyby to samo się o naszey Polszcze, że nie masz w niey co robić, mowić nie mogło. Coż u nas dziś pospolitszego tak w większych iako y pomnieyszych posiedzeniach nad kłamstwo. Co dzisiay wszystkich rozmow duszą bywa, ieżeli nie kłamstwo? Co się dzisiay niektorym zaletą staie, ieżeli nie kłamstwo? Jedni się zdzielnością, męstwem, odwagą publicznie popisować śmieią, czego gdyby przyszło w potrzebie iakiey dawać dowody, podobnoby nie ieden za dziesiątą uciekał gorę. Drudzy nie wielki rozum, à mnieyszą ieszcze naukę, łatwość tylko gładkiego y wybornego mowienia talent maiąc, będą sobie takich dobierać posiedzeń, w ktorychby się na udatney ich umieiętności łatwo nie poznano. Tam dopiero z ie-

dynym

dynym swoim zaczną się popisywać talentem. Tam gładką wymową nieumieiętność swą pokrywaiąc, przytomnych słuchaczow głuszyć będą. Tam wyborem słow, owychże w zadumienie wprawiać będą. Ciż sami iednak gdyby się nieszczęściem iakim w uczonym znaydowali gronie, gęby bynaymniey nie otworzą, à to dla tego żeby nieumieiętność swoią całemu nie obiawili światu. Inni niby troche uczeńsi dawnieyszych Autorow niektore myśli powybierawszy, y innemi ie ułożywszy słowy, będą śmieli bezwstydnie za owoc pracy y mozołu głowy swoiey udawać. Coż to są proszę, ieżeli nie inaczey w barwę pozoru y okazałości przestroione kłamstwa? Coż mowić ieszcze o takich, ktorych się kłamstwa nie na słowach tylko kończą, lecz się y do uczynkow nawet rozciągaią? Co mowić o owych modnych kobietkach, ktore od natury w urodzie upośledzione, chciałyby sztuką ten niedostatek nadgrodzić? Jaśniey mowię: co

mowić

mowić o owych malowanych twarzyczkach, ktore w ninieyſzym tak ſię mocno zagęściły czaſie? Co mowić o owych Jmciach, ktorzy wolą raczey mrzeć głod, niżeli ubogą ſuknią dać poznać, że ſzeląga w kieſzeni nie maią, ktorzyby woleli kilka dni nie ieść, niżeli uchybić tego, żeby peruka porządnie ufryzowana y upudrowana nie była. Coż to ſą, proſzę, takowe poſtępki ieżeli nie uczynkowe kłamſtwa. To bowiem, co do omamienia y oſzukania ludzi ieſt zgodne, innego nad to nie warto ieſt nazwiſka. Ale podźmy iuż z uwagą naſzą do drugiego gatunku kłamſtwa, ktore za czaſow owego Pòéty w używaniu bywało, to ieſt do pochwał xiążek, à obaczmy czy ſię też to y do naſzego Państwa rozciągać nie może.

Był to przedtym, iako y ſamemu W. Panu wiadomo, w dawnieyſzych wiekach zwyczay, że ſię ſami nawet Monarchowie na uczone przeſadzali dzieła. Mamy tego między wielą innemi kilka od Dzieiopiſow podanych

nam

nam przykładow, że niektorzy wodzowie w śrzod woiennego zamieszania y łoskotu, uczonych pism czytaniem zabawiać się, mądrych ludzi czy to w pokoiu, czy podczas woyny, zawsze przy sobie miewać zwykli. Dyonizyusz Syrakuzański Tyran maiąc na dworze swoim, pewnego sławnego Rymopisa nazwiskiem Filoxena, chciał się przed nim z swoiemi nie naylepszemi popisać wierszami. Gdy mu ie przeczytał, y zdanie o nich dać kazał, wierszopis szczerze powiedział, że ladaco były, za co go on Tyran do więzienia wtrącić kazał, w krotce potym nowe à od pierwszych nie lepsze napisawszy wiersze, y Pòétę przed siebie przyprowadzić kazawszy, znowu mu ie czytać zaczął. Wierszopis końca nie słuchaiąc, do strożow swoich obrociwszy się rzekł: *prowadźcie mie nazad.* Przez ktory to dowcipny żart dał poznać tyranowi, że te iego rymy nie lepsze od pierwszych były. Ta powieść to przynaymniey poznać daie, że y wielcy Mo-

narchowie

narchowie umieiętnościami się zabawiać nie zbraniali. Chwalić u nas takowych xiążek nie masz potrzeby, mało bowiem dotąd było z możnieyszych Panow, ktoryby się z uczonym pracy swey owocem popisywać mogli. Lecz na to mieysce iest znowu inne, ktore w nikczemności pierwszemu nie ustępuie, à takim bawią się autorowie xiąg rożnych, ktore możnieyszym Panom dla wziątku przypisywać staraią się. Tam to dopiero pochlebnemi kłamstwy długie swe nadziewaią peryody. Tam w dedykacyach swoich na iak naydawnieyszey Mecenasa swoiego genealogii wyprowadzenie przesadzaią się; w takowych to Pismach Noë, albo też ktory z starodawnych Bohatyrow Rzymskich znaydować się musi. Bez tego żadna u nas dedykacya, żaden się nie obeydzie panegiryk. Zdarzyło mi się raz czytać przypisanie xiążki iedney, w ktorym autor Mecenasa swoiego genealogią od Tyberyusza Graccha wyprowadzał. Pomyśliłem sobie na to, że naybespiecznìey, naypewniey y bez wielkiego głowy mozołu byłby Autor zrobił, gdyby familią iego od samego Adama wyprowadzać zaczął. Dobrzę zatym Francuzi kłamcę opisuią, gdy mowią, że tak kłamie iak Dedykacya.

Co się zaś trzeciego gatunku kłamstwa tycze, to iest więszczbiarstwa, musieli się to tam bardzo w Rzymie zagęścić takowego gatunku ludzie, gdy tam tak uczony Rzymopis, iak sam powiada, mieścić się nie może. Tak to widzę to szarlatańktwo świat opanowało, że nawet stolica Jego od niego wolną nie była. Wszystkie kraie y wszystkie wieki tego doznawały szaleństwa, znaydowało się w Rzymie, za czasow tego Rymopisa,

nie tru-

nie trudnoby było y u nas toż samo w tych czasiech znaleść. Jak wielu proszę takich mamy? ktorzy ledwo tylko, że prostego użyię wyrazu, Algebry lub Geometryi początkow liznęli, natychmiast we wszelkich tey nauki tyczących się okolicznościach rozprawiać będą; ledwo wiedzą iakie iest między dwiema liczbami połączenie y związek, à wielowładnie o rowności lub nierowności biegow planet stanowić będą. Ledwo wiedzą co się w obecności y pod oczyma ich dzieie, à szperać śmieią iakie iest planet ułożenie. Słowem nic nie umieią, à za wielkich się Algebrzystow, głęboko myślących Geometrow, naturę wszystkich rzeczy przenikaiących Fizykow, krotko mowiąc, za uczonych Matematykow, za uniwersalnych, że tak rzekę, ludzi udawać się odważaią.

Oświadczam się iednak przed W. Panem, Mci Panie Monitor, że bynaymniey tym, com o takowych Jmciach powiedział, tey tak piękney umieiętności w naymnieyszey rzeczy uwłoczyć y uymować nie chcę. J owszem wielkim iey sławicielem y potężnym obrońcą iestem. Bez tey umieiętności nie wiedzielibyśmy, co się iuż to nad nami, iuż pod nami dzieie. Ta to umieiętność wiele się do wydoskonalenia świata przyłożyła. Bez Algebry nie zrozumielibyśmy Geometryi początkow. Bez tey zaś ustawiczneby były między ludźmi o rozmiar y wydział gruntow poswary y kłotnie. Bez Fizyki używalibyśmy wprawdzie wszystkich przymiotow natury, à co iak, y dla czego się dzieie, bynaymniey nie poznawalibyśmy. Tchnęlibyśmy powietrzem, à nie wiedzielibyśmy iaki to skutek w nas sprawuie. Grzalibyśmy się przy ogniu, à nie wiedzielibyśmy co

w nim

w nim moc trawienia lub grzania ſprawuie. Bez wielkiego więc nierozumu utrzymywać tego nie można, żeby ta umieiętność świata potrzebną nie była. Niech to bynaymniey komu na myśl nie przychodzi, że ia ganiąc takowych Jmciow; ktorzy ſobie nieſłuſznie imię Matematykow przypiſuią, chcę iakoby tym ſamym tey tak ślicżney umieiętności ceny y ſzacunku uymować. To com mowił, oſob ſię tylko nie zaś rzeczy tycze. Boli mię to iednak nie pomału, że lada ſzarletan ktory może y początkow tey umieiętności dobrze nie zna, za biegłego ſię w niey udaie, przez co ſamo krzywdę iey wielką czyni. Drudzy bowiem za Fizykow ich maiąc, à razem uważaiąc ich nieumieiętność, wnoſzą ſobie, że ta nauka tey, ktorą ma, zalety godną nie ieſt, ponieważ ſłuchaiący iey tych, ktorych ſobie obiecywali, nie pokazuią owocow, à przezto ſamo od niey ſię zupełnie odrażaiąc.

Upraſzam zatym łaſki W. Pana, Mości Panie Monitor, ażebyś mocno przeciwko tym trzem gatunkom kłamſtwa, Monitorſką ſwą powſtał powagą. Uczyniſz W. Pan przez to wielką *Publico* przyſługę, o co W. Pana pokornie imieniem onegoż upraſzaiąc, mam honor piſać ſię,

Waſzey Monitorſkiey Mci

Nayniſzym ſługą

Prawdomowiec Kłamcogańſki

z *Prawdolubia D. 22. Febr.*
R. 1778.

